

Święci maszerują ulicami miasta

Dokończenie ze str. 5.

Na ulicach miasta pojawili się św. Filomena, św. Jadwiga Królowa, św. Franciszek z jakimiś zwierzętami, św. Piotr z kluczami do rajów, św. Antoni, św. Józef wraz z Maryją Matką Jezusa, św. Wojciech, a i aniołów stróżów nie brakowało. Ale maszerowali także święci bardziej współcześni, jak siostra Faustyna, s. Franciszka Siedlicka - Makymilianka zakonu nazaretanek, św. Maksymilian Kolbe i oczywiście św. Jan Paweł II.

Uczestnicy marszu nie tylko przebrani byli za świętych, lecz niektórzy nieśli również obrazki z wizerunkiem swoich patronów. Zwyczajem lat ubiegłych, w pożalanych relikwiariach, znajdujące się w ostrzeszowskich kościołach. Zwieńczeniem pochodu była msza w kaplicy cmentarnej, lecz nawet w tym miejscu było śpiewanie i radośnie.

Organizowane od kilku lat marsze świętym są próbą chrześcijańskiej odpowiedzi na halloween. Wydaje się, że próbą dość udaną, bo przecież, jak głosi piosenka - *każdy święty chodzi uśmiechnięty*.

K. Juszcak

Przemijamy, pamiętamy...



życzliwi ludzie. Dziś już ze smutkiem możemy ich tylko wspominać.

Wspomnienia pozostaną taką po Andrzeju Majchrzyckim. Biegał długie dystanse, często uczestnicząc w pielgrzymkach biegowych do Jasnogórskiej Pani. Tak się złożyło, że właśnie w maju, miesiącu poświęconym Maryi, dobiegł do mety swego życia.

Ze sportem mocno był też związany były przez Victorię - Marianę Lamęk. Zналиśmy go jako człowieka



niespodziewanie, kilka dni przed 1 listopada.

I jeszcze wspomnienie Stasia Młoczyńskiego, kolegi ze szkoły

rowerze, dokądś się śpiesząc, ale zawsze, nawet z daleka wołał: „Cześć, Krzysiu!”. Odpowiadałem: „Cześć, Stasiu!” I zwykle na tym pozdrowieniu kończyło się nasze spotkanie. Parę słów, jakiś uśmiech - tylko tyle i aż tyle.

Zapewne każdy z nas mógłby wypisać swoją „listę osób”, które w ostatnich miesiącach odeszły na zawsze. Często byliby to najbliżsi, ale również przyjaciele, koledzy, znajomi, ludzie, po stracie których nasz prywatny świat stał się uboższy. Zatrzymajmy się choć na parę chwil przy ich grobach, bo przecież często nie zdążyliśmy się nawet pożegnać. Podziękujmy za to, że byli, że obecnością swoją, choćby krótką i przelotną, ubogacili nasze życie.

K. Juszcak



czynu, który, pełniąc mandat radnego powiatu, często zabiegał o sprawy naszej małej ojczyzny. Trudno uwierzyć, że nie spotkamy już na swej drodze pana Mariana. Odszedł

podstawowej. W tamtych szkolnych latach imponował mi grą w piłkę, piłkarską techniką, szybkością... Ostatnimi czasami widywaliśmy się przelotnie - najczęściej jechał na

ubogacili nasze życie.



Dokończenie ze str. 21.

Pierwsze listopadowe dni prowadzą nas po cmentarnych spróchnkach szczególnie do miejsc spoczynku naszych najbliższych. Ale pewnie każdy z nas mógłby wspomnieć kilka, a może i więcej takich osób, z którymi jeszcze niedawno widział się, rozmawiał...

- Nie znamy dnia ani godziny - mówi Ewangelia, zaś poeta dopowiada: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Wspomnijmy choć niektórych, co odeszli...

8 lutego 104. urodziny obchodziła jedna z najstarszych mieszkank powiatu, pani Pelagia Wodnicka, mieszkanka Mąkoszyc. Byliśmy na urodzinach tej zacnej i mądrej kobie-



ty. Więcej już takich uroczystości nie będzie - w październiku zakończyły się jej długie, pracowite życie.

W tym roku swoje ostatnie zawody ukończyło kilku znanych w Ostrzeszowie sportowców. Jan Ulichnowski, Krzysztof Tomczak, Robert Mądry dostarczali wielu punktów przy tenisowych stołach, a przede wszystkim wiele radości ostrzeszowskim sympatykom tenisa. Dali się też poznać jako uczynni,

**KUPIĘ
KAŻDE AUTO**



całe lub uszkodzone

Odbiór własnym transportem!!!

tel. **695 260 850**